

## Po prostu ten pomysł zgłosiłem

z prof. Krzysztofem A. Makowskim, historykiem, jednym z organizatorów XXIII Międzynarodowego Kongresu Nauk Historycznych, Poznań 2020

**Panie Profesorze, w sierpniu zeszłego roku Poznań uzyskał niezwykle prestiżowy status miasta-gospodarza Kongresu. Co to za przedsięwzięcie i, mówiąc nieco kolokwialnie, kto za nim stoi?**

Stoi za tym pewna „branżowa korporacja”, jaką jest Międzynarodowy Komitet Nauk Historycznych (CISH), który formalnie powstał w 1926 roku, choć kongresy odbywały się już wcześniej, bo pierwszy zorganizowano w 1900 roku. W latach 20. XX wieku zdecydowano, że regularnie co pięć lat historycy z całego świata będą się spotykać i omawiać najważniejsze problemy swojej dziedziny. CISH początkowo mieścił się w Szwajcarii, skądinąd do dzisiaj skarbnikiem Komitetu jest zwyczajowo Szwajcar, jednak z czasem środek ciężkości przeniósł się do Paryża. **Jaką rangą cieszy się dziś Kongres w środowisku historyków?**

Jest to bez wątpienia największe forum, na jakim można się zaprezentować oraz zapoznać się z najnowszymi trendami w historiografii. Kongresy mają zazwyczaj dwa cele. Z jednej strony podsumowują to, co się wydarzyło w naukach historycznych w poprzednich pięciu latach, z drugiej zaś wskazują na nieeksplorowane dotąd problemy badawcze i przyczyniają się do wymiany doświadczeń w zakresie nowych metod badań. To bez wątpienia najszerze i najbardziej prestiżowe forum, na którym historycy, publikujący wszak głównie we własnych językach narodowych, mogą przedstawić siebie i swoje dokonania badawcze. Dotyczy to de facto całego spektrum szeroko pojętych nauk historycznych. Kongres daje zatem niepowtarzalną możliwość, aby umiędzynarodowić niekiedy nawet najbardziej lokalne badania i tematy.

**Skąd pomysł, aby tak istotne i wymagające szeroko zakrojonych przygotowań wydarzenie zorganizować w Poznaniu?**

Droga do tego celu była dość skomplikowana. Nie ukrywam, że pomysłodawcą jestem ja. Przemysliwałem zresztą o tym od dłuższego czasu. Jeżdżąc na kolejne Kongresy, zastanawiałem się bowiem, dlaczego właściwie podobna impreza nie mogłaby się odbyć w Polsce, skoro polska historiografia przez lata zaliczała się do czołowych na arenie międzynarodowej. Całość dodatkowo wzmacniał fakt, że podobny Kongres już raz się u nas odbył – w 1933 roku w Warszawie, co było wielkim wyrazem uznania dla polskich historyków doby międzywojennej. Dlaczego zatem tak ogromne polskie środowisko historyczne nie byłoby w stanie udźwignąć podobnego wydarzenia tu i teraz? Będąc członkiem Komitetu Nauk Historycznych PAN, na którymś z posiedzeń po prostu ten pomysł zgłosiłem i ku mojemu zaskoczeniu zyskał on ogólną aprobatę. Niebawem rozpoczęliśmy sondowanie opinii zagranicznej, poszukując odpowiedzi na pytanie, na jakie poparcie Polska mogłaby liczyć w przypadku zgłoszenia naszej kandydatury. Wielu naszych partnerów uznało wtedy, że to znakomita inicjatywa. Dopiero w tym momencie na dobrą sprawę zaczęliśmy się poważnie zastanawiać, gdzie ów Kongres zorganizować. Krajowe środowisko historyków dość prędko uznało, że Poznań będzie pod tym względem najlepszy. To wielki kredyt zaufania.

**W jakich warunkach przebiegała rywalizacja o przyznanie Poznaniu prawa organizacji Kongresu?**

To proces dość skomplikowany i przypomina nieco, zachowując wszelkie proporcje, wybór gospodarza igrzysk olimpijskich. Nasza aplikacja złożona do biura CISH w Paryżu musiała zresztą zawierać niemal te same dane, które są wymagane przy aplikacjach olimpijskich, włącznie ze wstępnym kosztorysem i gwarancjami finansowymi. Wcześniej powołał się tymczasowy

Komitet Organizacyjny pod przewodnictwem ówczesnego rektora UAM prof. Bronisława Marciniaka i przewodniczącego Komitetu Nauk Historycznych PAN prof. Krzysztofa Mikulskiego. Po zgłoszeniu naszej kandydatury okazało się, że mamy dwóch poważnych konkurentów: Ateny i fińskie Tampere. O wyborze miasta-gospodarza zdecydowało Zgromadzenie Ogólne CISH, które zebrało się podczas poprzedniego Kongresu odbywającego się w 2015 roku w chińskim Jinan (polską delegację oprócz mnie tworzyli prof. Ewa Domańska i prof. Tomasz Schramm). Dzięki pomocy MSZ i polskiej ambasady w Pekinie przez cały kongresowy tydzień mieliśmy do dyspozycji specjalne stoisko, które promowało poznańską kandydaturę. Ostatecznie Poznań wygrał zdecydowanie już w pierwszej turze głosowania.

**Na czym teraz skupiają się organizatorzy poznańskiego Kongresu?**

Kongres odbędzie się za cztery lata, my zaś intensywnie działamy właściwie od dnia, w którym przyznano nam jego organizację. Obok powołania stałego Komitetu Organizacyjnego z kierowanym przeze mnie Wydziałem Wykonawczym (sekretarzem generalnym został prof. Maciej Michalski), na Morasku uruchomiliśmy m.in. Biuro Kongresu, którym kieruje mgr Karolina Filipowska. Udało nam się już opracować linię graficzną Kongresu, kończymy też prace nad budową trójjęzycznej strony internetowej promującej i obsługującej całe przedsięwzięcie. Dodam, że przez cały czas nasze organizacyjne postępy są monitorowane przez władze CISH.

**W jakich miejscach w Poznaniu można się za cztery lata spodziewać obradujących historyków?**

Od początku zakładaliśmy, iż Kongres będzie się odbywał w centrum Poznania. Inauguracja najprawdopodobniej odbędzie się w Sali Ziemi, gdyż większej sali w stolicy Wielkopolski tak naprawdę nie mamy. Myślimy również o pozostałych przestrzeniach, którymi dysponują MTP, zwłaszcza że to spółka miejska, a miasto od samego początku mocno się w sprawy Kongresu angażuje. Poza Salą Ziemi w centrum kongresowych wydarzeń znajdują się oczywiście obiekty uniwersyteckie zlokalizowane w śródmieściu, z Aulą



foto: ze zbiorów prywatnych K.A. Makowskiego

UAM włącznie. Wszystkie wydarzenia będą się odbywały w promieniu pięciuset metrów. Kongres to jednak nie tylko obrady i dlatego cały czas pracujemy nad kształtem oferty imprez towarzyszących, promujących Poznań i Wielkopolskę.

**Czy organizatorzy planują w związku z Kongresem jakąś ofensywę publikacyjną?**

Kongres jest okazją do zaprezentowania przede wszystkim dorobku polskiej historiografii, dlatego chcemy, aby w jego przededniu do księgarń trafiły bardzo konkretne publikacje. Mogę jednocześnie zdradzić, że chcielibyśmy, aby w tym samym czasie w języku angielskim ukazała się antologia tekstów o Poznaniu wybranych z blisko stuletniego dorobku „Kroniki Miasta Poznania”, której towarzyszyłby dodatkowo specjalny numer KMP przedstawiający aktualne osiągnięcia poznańskiego środowiska historycznego. Myślimy też o cyklu publikacji, które będą przedstawiały naszym gościom sam Poznań i Wielkopolskę oraz ich doniosłą rolę w dziejach Polski, a także dorobek polskiej historiografii.

rozmawiał PIOTR GRZELCZAK

Prof. Krzysztof A. Makowski podczas Kongresu CISH w Jinan, 2015 r.